

Bezpieczeństwo restrukturyzacji



JOLANTA TALARCZYK

Koszty związane ze skutkami zawałów czy wypadków wielokrotnie przekraczają nakłady na obudowę. Bardzo istotne są drogi dojścia górników do ich miejsca pracy i powrotu pod szymb w aspekcie należytego zabezpieczenia urządzeń i maszyn znajdujących się na trasie przechodzenia ludzi oraz przystosowania przenośników taśmowych do jazdy górników.

statystyczny, lecz o bezpieczeństwo każdego górnika na stanowisku pracy.

► **Sporo mówiliśmy o trudnych zdarzeniach ubiegłego roku, a co należy odnotować po stronie plusów?**

Do plusów na pewno trzeba zaliczyć stabilizację załóg górniczych, ponieważ alokacje ze względów psychologicznych są trudne, a stres z tym związany może przyczyniać się do zaistnienia wypadków. Najtrudniejszy etap restrukturyzacji mamy już za sobą. W tym roku przedsiębiorca przekazał do SRK ruch Śląsk, którego załoga w większości trafi do jednej kopalni, czyli adaptacja w nowym miejscu pracy kilkuset osób będzie łatwiejsza. Na skutek restrukturyzacji nie będzie już wydobywania ze ścian o największych zagrożeniach. Bardzo mnie również cieszy, że przedsiębiorcy pozytywnie zareagowali na naszą politykę partnerstwa. Z naszej strony oferujemy współpracę.

Zależy mi na tym, żeby WUG był instytucją ekspercką, pomagającą rozwiązywać występujące problemy. W górnictwie, podobnie jak na drogach, zabawa w policjanta i złodzieja nie poprawia bezpieczeństwa. Policjant nie ochroni życia kierowcy, jeżeli on sam o to nie zadba, i podobnie jest w kopalni, gdzie do wypadku doprowadzają konkretne zachowania lub zaniedbania ludzi. Nie rezygnujemy z naszych instrumentów sankcyjnych, ale kary mają sens tylko w przypadkach ewidentnego łamania przepisów.

Z naszej inicjatywy przedstawiciele przedsiębiorców gościli w kopalni w Ostrawie, w której zapoznali się z systemem lokalizacji załogi w strefach szczególnego zagrożenia tąpnięciami. Tam dyspozytor ma możliwość reagowania na sytuację, nawet wstrzymać wydobywanie, gdy w strefie zagrożenia jest zbyt wiele osób. Zapewniono mi, że podobne rozwiązania będą wdrażane w ścianie 2bS kopalni Staszic, która obecnie jest

chyba najtrudniejszą w polskim górnictwie węglowym.

Działania przedsiębiorców budzą nadzieję, że coraz większa będzie dbałość o jakość pracy, zabezpieczeń technicznych, staranne prowadzenie robót przygotowawczych, dobre wykonanie obudowy wyrobisk, przeglądy oraz naprawy urządzeń i maszyn. Inspektorzy nadzoru górniczego nie są w stanie skontrolować funkcjonowania całej kopalni, nie będą na każdym przekopie i nie mogą nikomu narzucać gotowych rozwiązań, ale mogą po partnersku doradzać służbom kopalnianym, odpowiedzialnym za bezpieczeństwo.

Dobrym efektem zeszłego roku są prototypowe aparaty uciezkowe krótkotrwałego użycia, które wykonała na zlecenie kopalni Rudna w Polkowicach jedna z firm z Opoła. Będą testowane w tym zakładzie. Ten wniosek był adresowany do zaplecza naukowego przez komisję badającą przyczyny najpoważniejszych katastrof wyrzutowych i metanowych, ale od lat go nie realizowano.

► **Początek roku to czas ustalania priorytetów na najbliższe miesiące. Jakie zadania stoją przed nadzorem górniczym?**

Chcielibyśmy wrócić do nadzoru nad programami szkoleń górników, wyposażeniem ośrodków szkoleniowych i kompetencjami osób prowadzących zajęcia. Obowiązujące przepisy ten nadzór rozluźniły, a mamy coraz więcej sygnałów, w tym od przedsiębiorców i związkowców, że jakość szkoleń nie jest zadowalająca. Zdarzają się nawet takie kwiatki, że ten sam człowiek był szkoleniowcem i uczestnikiem zajęć, które prowadził, co wynikało z dokumentacji. Będziemy wnioskować o zmianę przepisów.

Jednym z najważniejszych zadań w tym roku będzie także nadzór nad poprawą jakości obudowy wyrobisk, a zwłaszcza starannym jej wykonaniem. Będziemy różnymi metodami wskazywali przedsiębiorcom, że to bardzo ważne dla zabezpieczenia górników przed opadami skał i zwałami. Koszty związane ze skutkami zawałów czy wypadków wielokrotnie przekraczają nakłady na obudowę. Bardzo istotne są drogi dojścia górników do ich miejsca pracy i powrotu pod szymb w aspekcie należytego zabezpieczenia urządzeń i maszyn znajdujących się na trasie przechodzenia ludzi oraz przystosowania przenośników taśmowych do jazdy górników.

Kolejna bardzo ważna sprawa w naszej tegorocznej współpracy z przedsiębiorcami dotyczy likwidacji wyrobisk przyścianowych. Wśród naszych priorytetów jest również konsekwentne dążenie do poprawy nadzoru przedsiębiorców nad wykonawcami różnych robót, czyli firmami świadczącymi usługi na rzecz kopalni. Zależy nam także na zmianie podejścia górników do używania środków ochrony indywidualnej.

należyłą wagę. Przypomnę, że w latach 2012–2016 miało miejsce 19 zdarzeń związanych z zapaleniem metanu, w wyniku których zginęło sześciu górników, 15 doznało ciężkich, a 20 lekkich obrażeń ciała. W ubiegłym roku górnicy nie ponosili takich konsekwencji zagrożeń naturalnych. Nawet gdy w ścianie 2bS w kopalni Staszic po wysokoenergetycznym wstrząsie doszło do zawału, to jednak nie skutkowało to żadnym wypadkiem. Może to świadczyć o większej dbałości przedsiębiorców o zabezpieczenia

organizacyjno-techniczne. A to niezwykle ważne, ponieważ nie oszukujemy się – zagrożenia przybiera wraz z głębokością prowadzonej eksploatacji, a ta jest co roku większa o 10–15 metrów. Warunki geologiczno-górnice są coraz trudniejsze. Istotne jest, że przedsiębiorcy w ubiegłym roku wykazali gotowość rezygnowania z wybierania partii złoże właśnie z powodu zagrożeń naturalnych. Nie jestem zwolennikiem rywalizacji na wskaźniki bezpieczeństwa czy liczby wypadków, ponieważ nie chodzi nam o cud

rodowodowanych zagrożeniami naturalnymi, czyli zwiększył się procentowy udział czynnika ludzkiego w przyczynach